



GAZETA ŁÓDZKA

Poniedziałek 4 Września 1916 r.

ORGAN NARODOWY.

Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Rok V. — № 244.

PRENUMERATA W ŁODZI WYNOŚ:

Rocznie rb. 7.20, półrocznie rb. 3.60, kwartalnie rb. 1.80
miesięcznie 60 kop.

Wychodzi codziennie po południu, w niedziele i święta rano.

Redakcja i administracja — Przejazd № 8, Administr. otwarta
codz. od 9 do 7 wiecz., w niedziele i święta do 10 rano.

Redaktor przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 10-ej do 2-ej.

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca. — Rękopisy bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.

OGŁOSZENIA:

Nadesłane przed i wśród tekstu za wiersz lub jego
miejsce 1 Mk.; reklamy za tekstem 40 fen.; zwyczajnie 30 fen.
nekrologia 40 fen.; ogłoszenia drobne 4 fen. za wyraz.

Każde ogłoszenie najmniej 40 fen.

Książki szkolne

dla wszystkich szkół polskich

oraz mapy, atlasy, globusy

polecają

Gebethner i Wolff w Łodzi.

KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT

Piotrkowska 87

Piotrkowska 87

Telegramy.

Urzędowy komunikat niemiecki.

3-go września. — Urzędowo.

Z widowni zachodniej.

Bitwa artyleryjska w okręgu Somme przybrała ogromnie na zaciętości. Pomiędzy Maurepas a Clery załamały się wczoraj wieczorem silne ataki francuskie. Na prawo od Mozy, po ogniu przygotowawczym rozciągającym się na fort Thiaumont — Vaux, jedynie tylko po obydwóch stronach drogi Vaux — Souville nastąpiły ataki nieprzyjacielskie; zostały odparte.

Z widowni wschodniej.

Front wojsk generała marszałka polnego księcia Leopolda Bawarskiego.

Na północy od Zborowa ponownie ruszyły do ataku znaczne siły rosyjskie. Dzielne, znajdujące się pod rozkazami gen. v. Eben, wojska odparły je bez wyjątku, częściowo w walce na bagnety.

Front wojsk feldmarszałka arcyksięcia Karola.

Na wschodzie i na południowym wschodzie od Brzeżan rozwinęły się miejscowe walki. Ataki nieprzyjacielskie zostały odparte. Na poszczególnych punktach potyczka trwa jeszcze. W Karpatach wczorajsze operacje rosyjskie skierowane były głównie przeciwko Magurze, oraz przeciwko stanowiskom górskim, położonym na południowym wschodzie stąd. Nie odniosły one żadnego skutku. Natomiast wzgórze Ploska (na południu od Zielonej) po wielokrotnych daremnych atakach przeciwnika pozostało w jego rękach. Po obydwóch stronach Bystrzycy w rumuńskim okręgu pogranicznym weszły w kontakt z nieprzyjacielskimi oddziałami wojska niemieckie i austro-węgierskie.

Z widowni bałkańskiej.

Przekroczoną została granica Dobruży przez wojska niemieckie i bułgarskie, pomiędzy Dunajem a morzem Czarnym. Rumuńskie strażnice odrzucone zostały wśród strat dla nich. Na froncie macedońskim nie zaszły żadne wypadki o znaczeniu szczególniejszym.

Pierwszy Generał-kwaternistrz
Ludendorff.

Urzędowy komunikat austriacki.

WIENIĘ, 3-go września.

Z widowni wschodniej.

Front przeciwko Rumunii.

Artylerja nieprzyjacielska skierowała wczoraj ogień swój na Nagy Szeben (Hermannstadt). W okręgu Gyorgyo rumuni badali stanowiska nasze. Artylerja nasza odpędziła nieprzyjacielskie oddziały wywiadowcze; pozatem przy niezmiennym położeniu nie wydarzyło się nic znaczącego.

Front wojsk feldmarszałka arcyksięcia Karola.

Na południowym zachodzie od Fundul Moldawi wojska nasze odparły kilka ataków rosyjskich. Góra Ploska na południowym zachodzie od Rafajłowej, po zaciętych walkach zdobyta została przez Rosjan. Na południowym wschodzie od Brzeżan załamało się wczoraj kilka natarć rosyjskich. Dzisiaj nieprzyjaciel ponownie ruszył do ataku.

Front wojsk generała marszałka polnego księcia Leopolda Bawarskiego.

Na północy od Zborowa wojska niemieckie armji generała Boehm-Ermollego przy odparciu ataku rosyjskiego, ścigały przeciwnika poza jego rowy.

Z widowni włoskiej.

Na froncie Pobrzeża trwają walki armatnie w umiarkowanej sile. W odcinku Ploeken, po odparciu p zez wojska nasze ataku, nastąpił narazie spokój, po czym odżyła znowu działalność artylerji. Na froncie na południu od doliny Fleims załamały się ataki nieprzyjacielskie na wzgórzu Col de Rondo i na przetęczy Cauriol.

Z widowni południowo-wschodniej.

Na wschodzie od Vloza (Valona) siły włoskie ponownie ruszyły przez Vojuse. Już wczoraj wieczorem po większej części zostały one z powrotem odrzucone.

Zastępca szefa sztabu generalnego
Ho ofer,
marszałek polny porucznik.

Natarcie rumunów i Rosjan.

Sytuacja na nowej widowni wojny koło granicy rumuńsko-węgierskiej — pisze sprawozdawca wojskowy „Berl. Tgb.“ major E. Morath — rozwija się w ten sposób, jak można było oczekiwać z punktu widzenia militarnego. Stanowisko polityczne Rumunii opierało się od początku wojny na porozumieniu militarnym z monarchją dunajską, według którego armja rumuńska miała pozostać neutralną. Był nawet przewidywany marsz przez granicę Besarabską przeciwko Rosji.

Ale Wiedeń i Budapeszt — wywodzi dalej między innymi wspomniany sprawozdawca — były dość przeczne, by nie ufać przedawaj Rumunii bez zastrzeżeń. Znanemu już

oddawna wódzowi armji, generałowi-pułkownikowi v. Pflanzer-Baltin, powierzono zorganizowanie obrony granicznej. Wobec całkowitego braku stałych fortyfikacji musiał się on ograniczyć do tego, by opatrzyć przebiegiem i linje kolejowe i szlabse posterunki graniczne skupić na najważniejszych pozycjach w przebiegach. Zgóry już dowództwo postanowiło na wypadek wystąpienia Rumunii nie bronić bezpośrednio linii pogranicznej, lecz stawić opór na skróconym froncie.

Po stronie Rumunii jest znaczna przewaga liczebna, tak że po krótkich próbach obrony wojska austriacko-węgierskie zmuszone były cofnąć się na swoje upatrzone punkty obronne. Leżą one między górami Gyergyo, dalej w górach Czekler i idą ostatecznie wzdłuż biegu Olty (Alutu). Na południu Hermannstadta przebiegają po przedgórza Alp Transwańskich aż do Wrot Żelaznych koło Orsovy. Oddano Kronstadt (Brasso), trzymamy jest Hermannstadt.

Nowy ten front ma długości 600 kilometrów. Rumuni planowo łączyli swoje wojska z rosyjskimi na Bukowinie. Jak silne jest to wojsko rosyjskie, które obecnie, zmieszane z rumuńskiem, ma napaść na Węgry ze wschodu i południa, nie można jeszcze przewidzieć.

1 ana armja rosyjska, która już od początku czerwca zebrała się na lewym brzegu Prutu, koło Reni, ma wynosić, według źródeł neutralnych, 250,000 ludzi, do czego należy jeszcze doliczyć 60,000 serbów. O marszu tych wojsk przez Dobrużę nadeszły już wiadomości, a celem marszu jest niespodziewanie atak na granicę ładową bułgarską między Dunaem i Warną.

Nie cała armja rumuńska wyruszyła przeciwko Węgrom. Pozostały co najmniej te siły, które mają bronić Bukaresztu i 600-kilometrowej granicy bułgarsko-rumuńskiej, która łączy się od Orsovy wzdłuż Dunaju. Granica ta przedstawia się korzystnie dla Bułgarii, niż dla Rumunii, skutkiem tego, że południowy brzeg góruje nad północnym, i że rozległość trudniąją przeprowę wojsk rumuńskich na południe.

Ofensywa rosyjska przeciwko Bułgarii będzie na ogół pomyślniejsza skutkiem trudności obrony granicy lądowej Dobruży. Dopiero Mała Bałkany, Centralne Bałkany i Zachodnie Bałkany dają słabszej armji bułgarskiej znaczną siłę oporu. Nie można przewidzieć, na jakiej linii zamierzają Bułgarzy walczyć, w każdym bądź razie ich prawe skrzydło strzyma znaczną ulgę skutkiem dopływu tureckich sił zbrojnych. Należy spodziewać się — dodaje sprawozdawca, — że wernie wypełniający swe zobowiązania rząd turecki nie będzie zachowywał się czysto biernie wobec ataku rosyjskiego na sąsiednie państwo. Z ogólnej sytuacji na widowniach tureckich widać, że będą mogły bronić serca monarchji osmańskiej, Konstantynopola, znaczne siły.

Kronika polityczna.

Manifest bułgarski.

Doniesienie bułgarskiej agencji telegraficznej: 2-go sierpnia przed południem rozlepiono na ulicach następujący manifest:

Manifest do narodu bułgarskiego! Bułgarzy! W roku 1913 po ukończeniu wojny bułgarskiej, gdy Bułgaria zmuszona była bić się ze swymi niewiernymi sprzymierzeńcami, zaatakował nas nasz sąsiad północny, Rumunia, pod pretekstem zachowania równowagi na Bałkanach i wdarł się do niebronionych części naszej ojczyzny, nie natrafiając na najmniejszy opór.

Najście rumuńskie na nasz kraj przeszkodziło nam nie tylko w zebraniu owoców wojny, lecz również skutek pokoju bułgarsko-szesteńskiego zdołał nas upokorzyć i wydrzeć nam żywe części Dobruży, centrum naszego pierwszego królestwa. Z moich rozkazów nasi dzielni żołnierze nie dali wówczas ani jednego wystrzału i pozostawili im jedynie smutną sławę wojenską, którą aż do dzisiaj nie śmieją się oni pochwalić.

Bułgarzy! Dzisiaj, gdy Bułgaria z pomocą bitnych wojsk naszych sprzymierzeńców zdołała odeprzeć atak Serbji na terytorjum nasze, poć ją i zdruzgotać i urzeczywistnić jedność bułgarskiego narodu, dziś, gdy Bułgaria jest panią niemal wszystkich obszarów, a względem których posiada prawa historyczne i narodowe, ten sam sąsiad, Rumunia, wypowiada wojnę sprzymierzeńcom naszym, Austro-Węgrom i to znowu pod pozorem, że wojna europejska kryje w sobie ważne zmiany terytorjalne na Bałkanach, które zagrozić mogą jej przetrzności. Bez wypowiedzenia wojny przez Bułgarię, wojska rumuńskie już 28 sierpnia zajęły bułgarskie miasta naddunajskie Ruszucuk i Swistow. Z racji wezwania ze strony Rumunii dowodzący naszymi armjami, by wroga wyprzeć z granic królestwa, unieszkodliwić wiarołomnego sąsiada, ażeby zabezpieczyć jedność narodu bułgarskiego i oswobodzić z niewoli braci naszych w Dobruży, będziemy walczyli ręką w rękę z dzielnymi, zwyciężkami wojskami naszych potężnych sprzymierzeńców. Wzywam naród bułgarski do nowego sławnego czynu bohaterstwa, którym uwieńczy on swe obecne dzieło oswobodzenia. Niech żołnierz bułgarski pospiesza dalej od zwycięstwa do zwycięstwa. Naprzód, Bóg błogosławi naszemu orężowi!

podp. Ferdynand.

Co opowiadają Rosjanie?

PETERSBURG, 2 września. Sprawozdanie urzędowe z dnia 1 września:

Front zachodni: Komendant dywizji, generał Nikitin, został trafiony kulą karabinową w głowę i poniósł śmierć na miejscu podczas przelatywania na aeroplanie ponad stanowiskami koło wsi Łabusa, na południu od Baranowicz. Na południu od jeziora Wygons oje, nad kanałem Ogińskim, artylerja nasza zestrzeliła latawiec nieprzyjacielski, który spadł pomiędzy stanowiska nasze i niemieckie, i ogniem naszym został ostatecznie zniszczony.

W okolicach Włodzimierza Wołyńskiego, pod Łokaczami i Swiniuchami odbywały się zacięte walki; przeciwnik podejmuje wściekle kontrataki. Również i na wschodzie od Nowo-Aleksieńca trwa bitwa. W okolicach Horozanki toczy się walka.

W Karpatach zdobyły wojska nasze cały szereg wzgórz w bliskości góry Tomatie (?). W okolicach Dorna-Watry posunęliśmy się nieco na zachód.

W dniu 31 sierpnia w miejscowościach, gdzie toczyły się walki, wzięliśmy naogół do niewoli 280 oficerów, 15.501 żołnierzy (śródnich 2.400 Niemców) i zdobyliśmy 6 dział, 55 karabinów maszynowych i 7 miotaczy min.

Front kaukaski: Na zachodzie od Gemiszkhane i Erzinjanu turcy podjęli ofensywę, zostali jednak wszędzie odparci. Również powstrzymano ofensywę nieprzyjaciela na północy od Ognut.

Podczas trwania walk tych powołało się czterem pułkom tureckim przerwać front naszych wojsk turkistańskich i posunąć się poza linję naszych stanowisk artyleryjskich. Mężni żołnierze

turkustańscy przedsięwzięli jednak niezwłocznie kontratak, odrzucili bagnietami nieprzyjaciela z powrotem na zachód, zajęli swe poprzednie stanowiska i odebrali utraconą artylerię.

W okolicy Ognutu wzięliśmy jeńców i zdobyliśmy 3 karabiny maszynowe. Na północy od Eufratu oddziały nasze zajęły wieś Tszormazik (?) i rozpoczęły ofensywę przeciwko wzgórzom, położonym na południowym zachodzie od wsi tej, skąd wyparły turków bagnietami.

Komunikat turecki.

KONSTANTYNOPOL, 3 września. Sprawozdanie głównej kwatery z dnia 1 września (spóźnione):

Na froncie Fraku nie zaszły zmiany ważniejsze. Samolot nieprzyjacielski, przelatujący ponad stanowiskami naszymi pod Fellahie, został ogniem naszym uszkodzony i opadł na ziemię poza linię frontu przyjacielskiego.

Na froncie kaukaskim odparły wojska nasze, w ciągu dnia onegdajszego ataki nieprzyjacielskie, przeciw prawemu skrzydłu naszemu. Wykonawszy natarcie szturmowe na bagnety, wyparły przeciwnika z jego stanowisk, a ścigając go, wzięły do niewoli 400 jeńców, zdobywszy zarazem 80 skrzyń z amunicją, oraz znaczne zapasy materjału, służącego do utwierdzenia się. Jeńcy nieprzyjacielscy zeznają, że ogień nasz zniszczył zupełnie 6 dział. W centrum toczą się lokalne, a od czasu do czasu nieprzerwane walki działowe, oraz utarczki pomiędzy strażami przednimi. Na lewym skrzydle, po skutecznym i szczęśliwym ataku niespodzianym, powiodło się nam odciąć część linii nieprzyjacielskich okopów strzeleckich. Według ostatnich doniesień dwie i pół dywizji nieprzyjacielskich zostało doszczętnie rozbitych. Wzięliśmy w tej walce 5.000 jeńców i zdobyliśmy liczne działa, kartacznice i inną broń.

Na pozostałych frontach nie zaszły żadne ważniejsze wydarzenia.

Jedną z kolumn wojsk naszych, otrzymawszy rozkaz stłumienia powstania w Arabii, pokonała po nieznacznej walce powstańców, napotkanych o 80 km. na południowy zachód od Medyny i odparła ich w kierunku Jangwue.

Z komunikatów koalicji.

Z francuskiego (2 września).

Na froncie Somme trwa dość silna akcja artyleryjska, szczególnie na południe od rzeki. Niemcy kilkakrotnie przedsięwzięli energiczne ataki na odcinki rowów strzeleckich, zdobyte przez francuzów 31 sierpnia na południe od Estree. Zdolali oni odzyskać kilka odcinków za cenę dotkliwych strat.

Z angielskiego (2 września).

Na południe od strumienia Ancre wzmożła się obustronna akcja artyleryjska. Poza to jedynie piechota prowadzi akcje, polegającą na walkach przy pomocy granatów ręcznych.

Z walk austrijacko-rosyjskich.

Z austriackiej wojennej kwatery prasowej donoszą pod datą 2 września:

W walce pod Swinnikami-Korytnicą austriacko-węgierska armia gen. pułkownika Tersztyńskiego zadała rosjanom ciężką klęskę. Dzięki precyzyjnemu ogniewi artylerji oraz zaciętemu oporowi pułków niemieckich i wiedeńskiej landwery nacierające oddziały rosyjskie zostały zwalczone z początku od frontu, następnie zaś z obu skrzydeł. Z obu dywizji strzelców czterdziestego korpusu rosyjskiego większość kompanji, które przystąpiły do walki w sile 160 — 190 żołnierzy, wróciły do rowów swoich najwyżej tylko przy 20 pozostałych przy życiu. Tysiąc sto żołnierzy i dziesięciu oficerów oddało się do niewoli, zdobyto pozbawione trzy karabiny maszynowe. Atak ten poprzedzony był wielogodzinny ogniem huraganowym, po którym dopiero około godz. 12¹⁵ po półpiechota rosyjska wyszła z okopów.

Niektóre z oddziałów nieprzyjacielskich ograniczyły się tylko do wyjścia z rowów, inne jednak posuwały się tak daleko, że dopiero w walce na blizki dystans zostały zniesione prawie doszczętnie. Zarzucane pociskami działowymi i gradem kul mitraljerskich jedynie resztki mogły ratować się ucieczką. Jednakże zostały one niezwłocznie zastąpione przez świeżo ściągnięte rezerwy, które rzuciły się w szczęśliwie przeważającej liczbie do szturm na nasze linie.

Pod Korytnicą udało się im nawet wtargnąć do rowów naszych, zrównanych z ziemią przez ogień huraganowy. Ale i tu, ujęci od flanków, skoszeni zostali niemal doszczętnie przez ogień nasz. Tylko nędzne resztki w panicznym lęku rzuciły się do ucieczki. Za chwilę jednak nowe rezerwy zostały rzucone do trzeciego z kolei ataku przeciwko odcinkowi frontu na południowym zachodzie od Korytnicy. Pomimo pięciokrotnie powtarzanych szturmów, nie zdołali żołnierze rosyjscy przetrwać się choćby przez linię naszych zagród. Przed frontem jednego bataljonu naliczono przeszło 2000 ciał poległych rosjan.

Walki w Siedmiogrodzie.

Z austriackiej wojennej kwatery prasowej donoszą pod datą 2 września:

Ruchy obu armji walczących w Siedmiogrodzie, poprawiające właściwe walki, nie zostały jeszcze zakończono. Rumunowie zachowują się bardzo ostrożnie i niepewnie, nawet do Harmanzstadt do wczoraj nie wkroczyły jeszcze oddziały nieprzyjacielskie. Na obu skrzydłach frontu siedmiogrodzkiego toczyły się zacięte walki, mianowicie na północnym wschodzie, gdzie rumunowie upo. ewywie powtarzali próby, jak dotychczas bezskuteczne, odrzucenia oszańcowanych na wierzchołku góry Gyerzo oddziałów naszych, oraz w górach na wschodnim brzegu Cerny, pod Orsova i Herkuleshadem. Tutaj obrońcy utrzymywali się aż do piątku popołudniu wobec przeważających sił atakujących, następnie zaś cofnęli się w góry na drugim brzegu rzeki.

W Grecji.

Wellug „Berlin. Tagebl.“ londyński „Daily Telegraph“ donosi z Aten: Flota angielska - francuskiej, która okazała się pod Pireusem, towarzyszyło sześć wielkich transportowców. „Times“ pisze, że ukazanie się tych okrętów wojennych pod Pireusem dowodzi, że koalicji sprzykrzyły się już ciągłe zmiany orientacji w Atenach i że pragnie ona położyć wreszcie kres intrygom wszystkim.

„Secol.“ donosi z Aten, że w dniu 1 września tamtejszy ambasador francuski miał połączoną przemowę z królem Konstantynem, której przypisują wielkie znaczenie. Zdaje się, że rząd grecki pragnie odłożyć wybory.

„Messenger“ pisze o sytuacji w Grecji: „Interwencja grecka straciła 90 procent ewentualnego znaczenia swego. Położenie na Bałkanie nie zależy już od Aten. Rząd grecki przeoczył swą godzinę. Przepuszczał on, że uda mu się innych zwolnić, tymczasem zaś — sam został zawieszony“.

Z Genawy donoszą do „Lokal. Anz.“, że, według wiadomości paryskich dzienników, ukaranie się floty koalicyjnej pod Pireusem było odpowiedzią na zakaz rządu greckiego urządzania jakichkolwiek sebrań zwolenników Venizelosa.

Ustępstwa koalicji dla Rumunii.

Prasa duńska stwierdza, że koalicja przyrzekła Rumunii następujące zdobycze:

Część Besarabji, w okolicy na południe od Dniestru, a na zachód od Kigilnika. Granica ma iść tuż pod Kiszyniawem. Dalej Bukowinę, Banat i Transylwanję, tudzież jedną z małych wysppek, położonych naprzeciw Dardanelów. Na tej wyspce ma Rumunia prawo urządzić stację węglową dla swoich okrętów.

Wreszcie przy podziale Bułgarji ma Rumunia otrzymać znaczne terytorjum.

Rosja odda rumunom do rozporządzenia liczne wojska, które wystąpią przeciwko Bułgarji. Koalicja ma wziąć na siebie wojenne wydatki Rumunii w bardzo znacznej mierze.

Ten traktat był już w czerwcu w zasadniczych rysach ustalony.

Japońskie dostawy wojenne dla Rumunii.

Wiedeński „Fremden-Blatt“ donosi: Prasa szwajcarska przynosi wiadomość z Petersburga, że Rumunia zawarła z Japonją umowę o dostarczenie armji rumuńskiej znacznych zapasów amunicji i wielkiej ilości dział.

Nowe zadania Bułgarji.

Organ bułgarskiego ministerjum wojny „Wejseki Zwetsija“ pisze.

W nowej fazie wojny armja bułgarska będzie miała do odegrania wielką rolę. Do tego powołana jest ona przez geograficzne położenie Bułgarji i okazała się gośnią rolą w wielkiej epopei, którą podczas trzech wojen swą krwią wypisała. Tę rolę tworzy testament wielkich bułgarskich bohaterów, a

Biuro Gersdorffa Konsulenta Prawnego,

Łódź, ul. Piotrkowska Nr. 63, parter, front.

do wykonania tego testamentu i zasadniczo nadziei na przyszłość jest armja bułgarska gotowa dać więcej, niż kiedykolwiek. Dławiąc ona jeszcze silniej bułgarski młot, którym zmiatały każdego przeciwnika, któryby chciał wejść do kraju. Ten młot z jeszcze większą wielokrotną siłą na wielogłową nieprzyjacielską hydrę sposobem niemieckim, a z bułgarskim impetem.

Neutralność Danji.

Królewski rząd duński zawiadomiał oficjalnie rząd niemiecki, że w wojnie niemiecko-rumuńskiej Danja zachowa zupełną neutralność.

Pierwsi jeńcy rumuńscy w Budapeszcie.

Z Wiednia donoszą, że 1 września w południe przybyli do Budapesztu pierwsi jeńcy rumuńscy, ujęci podczas walk pod Kronstadem. Zarówno nowe ich mundury, jak i świeże wyekwipowanie, dowodzą, iż nie bardzo stęrali się jeszcze wojną.

Cenzura włoska.

„Stampa“ pisze, że cenzura we Włoszech stała się niemożliwą. Wszystkie korzystne wiadomości o operacjach nieprzyjaciół, wszystkie drobniutki o akcji dyplomatycznej lub politycznej Niemiec lub Austrii, wszystko, co przemawia na niekorzyść Włoch, wszystko, co mówią nieprzyjaciele o rządzie włoskim, wszystko to cenzura skreśla i nie dopuszcza do wiadomości publicznej, nie wiedząc, że naród przecież tak ciemny nie jest i nie może we wszystkie przechwałki tylko wierzyć i brać za dobrą monetę co się złego mówi o nieprzyjacielu. Czem większa cenzura, powiada „Stampa“, tem mniej wiary i mniej zaufania do tego, co się pisze...

Kapal i Kirlibaba.

Znajdujące się na pograniczu Bukowiny i Węgier góry Kapal i Kirlibaba, są obecnie bardzo często wymieniane w komunikatach naczelnego kierownictwa armji z powodu krwawych walk, jakie się tam toczą. Z tego powodu interesujący jest opis terenu tych walk i ich charakteru, nadestany lwowskiej „Gazecie Wieczornej“ przez jednego z jej korespondentów, który miał sposobność je poznać.

Czem jest wawóz Mesztikanszji dla Jakobeny, tam jest Kapal dla Kirlibaby, wsi bukowińskiej, połączonej deskonają, jak asfalt równą ulicą z Dorna-Watrą, najslyniejszym zdrojowiskiem na wschodzie oddalonym od Kirlibaby tylko o pięć godzin drogi. W czasach pokojowych Kirlibaba jest wroczem miejscem wycieczkowiec.

Góra Kapal na 1600 metrów wysoka

Wspomnienia z 1863 r.

Po ukończeniu konserwatorium wiedeńskiego, wróciłem do Krakowa, aby rozpocząć pracę jako muzyk. Było to w roku 1862. Już obiegały groźne posłuchy o rzekomo formujących się w górach Świętokrzyskich jakichś niby bandach, które napadały na przejezdnych i pieszych, zabierając od nich jedynie żywność, nie czyniąc nikomu krzywdy, nie bijąc ani mordując, a każdemu na pożegnanie mówiąc o sobie: „My organizujemy powstanie, my wam niesiemy wolność; zobaczcie, że nasze zabiegi uwieńczone zostaną oswoobodzeniem Polski od moskali—abyśmy jednak mogli wytrwać, przyniescie nam żywność i nie zdradźcie nas“.

Te i tym podobne po Krakowie krążyły wieści, do których „Czas“ krakowski o siebie komentarze, werbujące młodzież, dołączał.

Tak upłynęło do stycznia 1863 r.

W lutym już w Krakowie poczęła się naganka młodzieży do Polski, z okrzykiem: „Powstanie, powstanie!“

Wszystko, co żyło: kobiety, starcy, dzieci—wszystcy po kościołach śpiewali „Boże coś Polskę“, „Z dymem pożarów“, „Serdeczna Matko“ i t. p.

Wtedy to nie ostać się było młodemu człowiekowi w Krakowie—kobiety wypędzały młodzież do Polski ze słowami zachęty: „Idź pan bronić Ojczyzny i braci naszych od knuta moskiewskiego“, a jak który nie chciał słuchać,

wprost odgrzały się, że ich zbaczyszczą, zniesławia i t. d. Co było robić? Szli inni i jam wziął od matki i ojca błogosławieństwo i bez żadnych paszportów kupą z drugimi „hajda“ do Polski. Wszak rząd austriacki tolerował uchodźców. Gdy żołnierz austriacki zgubił pałasz płacił karę 15 reńskich, za karabin 20 ren, za konia 50 ren. (1 reński równa się 80 kop.). Była to więc tolerancja antyrosyjska—tą drogą młodzież polska z Galicji ekwipowała się w broń, konie i amunicję.

Koni z ryszfunktem wojskowych w samym Krakowie codziennie ginęło żołnierzom od 50 do 100 sztuk. Ja też kupiłem konia z kompletnym ryszfunktem, pałasz, dwa pistolety, 100 ładunków i pod Miechów wyruszyłem wraz ze 150 innymi, z silną wiarą, że nasz Kurowski, który nas widział przez granicę, powiedzie nas do zwycięstwa.

Rotmistrz Mięta, były oficer austriacki, przepowiadał nam zwycięstwo, cięsząc się, że z każdym dniem przybywało młodzieży z Galicji i Krakowa. W cztery dni nasz oddział liczył już 300 konnicy i 500 piechoty, przeważnie z karabinami i amunicją, nabytymi od austriaków.

Był to dzień popielcowy—rano o godzinie 6, jeszcze ciemno było, zbudowano nas. Idziemy na Miechów. Nasz Mięta prowadził nas, kawalerji 50 w awangardzie. Ja, prawem kaduka, uzyskawszy stopień kaprala (widocznie z dziełnej jazdy konną i dzielne władanie pałaszem), wyprawiony zostałem pod samym Miechowem do Kurowskiego z zapytaniem: „czy my wieździemy pierwsi

do miasta, czy też piechota?“ Na co Kurowski huknął „jak w marszu, tak i do miasta“.

Pędzę więc do mojego Mięty z mel-dunkiem i rozkazem dowódcy, Mięta na to: „No chłopcy! lećcie mocno, w prawo pałasze na temblaki, pistolety w garść i za mą“.

Kłusem tedy puściliśmy się przez ulicę, wiodącą na rynek, aż tu niespodzianie ze wszystkich okien piętrowych domów jak nie hukną do nas moskale. Mięta, widząc zasadzkę, krzyknął: „marszał marszał“ i popędziliśmy ku kościółowi w boczną ulicę, gdzie obejrzwszy się, dostrzegliśmy, że z 50 zostało nas zaledwie 5-ciu z Miętą na czele. Zdrętwiałem. Myślę sobie: „To tak! Tak to będzie partyzantka?“

Przyznaje, że mi wtedy skrzydła opadły. Dostałem jakiejś febrji i zaciąłem zęby tak że słowa przemówić nie mogłem. Za jaki kwadrans słyszemy huk karabinowych strzałów za sobą; była to nasza piechota, która, jak później dowiedziałem się, wpadła do miasta i chyłkiem pod domami wpadała do mieszkań w rynek i każdy dom zdobywała osobno, torując sobie drogę bagnietami, gdzie walczone przeszło godzinę, później nasza piechota, widząc, że nie da rady, podpałała domy, w których się moskale zabarykadowali.

Ilu tam naszych padło, nie wiem, to tylko pamiętam, że piechoty naszej pozostało około 400 ludzi, a konnicy około 220.

Ruszyliśmy stamtąd w głąb kraju, zbierając po drodze młodzież, zdolną do noszenia broni. Przeważnie wie do-

starczały, prócz młodzieży, żywności, koni i broni, jaką kto miał.

Tak posuwając się, dotarliśmy do Małagoskich lasów, w których rozłożyliśmy się obozem, stamtąd zaś urządzaliśmy wycieczki nocami w okolice, w celu zaprowiantowania się, zwłaszcza w żywność dla koni.

Kurowski z pod Miechowa już nam się nie pokazał, widocznie obawiał się o własne życie, myśmy go bowiem okrzyknęli zdrajcą.

Po kilkudniowym postoju w lasach, dowiadujemy się, że z pod Wąchocka idzie w nasze lasy Jeziorański, Czachowski i Lifich. Na wiadomość o tem, rozbiega się nasza kawalerja szukać zjednoczonych tych 3-ch oddziałów, aby się z nimi połączyć. Ja od czasu do czasu bąknąłem jakieś doradcze słowo, że tylko „w masie siła“, przytem i Głowacki z Radomska, który widział naszą piechotę w pewnym rygorze, sam znosząc z nimi wszelkie trudy, szczęśliwie dotarł do ukochanego przez nas Jeziorańskiego. Tu dopiero zaczęło się życie prawdziwie obozowe; lekceważenie życia, czujność, uległość władzy wojskowej dała się odczuwać na każdym kroku.

W tydzień pan Jan Jeziorański mianował mnie podporucznikiem, zalecając, abym świeżo zaciętnym uczył konnej jazdy oraz użycia siecznej i palnej broni. Czulem się dumnym, że dostąpiłem rangi niespodziewanej.

(d. c. n.)

wytrzymała w tym miesiącu wielokrotnie ataki rosyjskie, przedsiębiorcze z nadzwyczajną energią i znaną morderczą taktyką wodzów rosyjskich. Raz usiłowała rosjanie zdobyć Kapul wprost od północy wzduż potoku Kirlibaba, drugi raz nacierali nań od strony Luciny, to znów ze wzgórz Lucina, lecz wszystkie te wysiłki przyniosły im tylko ciężkie straty. W ostatnim czasie ostrzeliwują Kapul ciężkimi haubicami z wyżyny Valumińca (1233 metrów) i mają nadzieję artyleryjską walką osiągnąć pożądaną rezultat.

Przedłużenie drogi z Jakobeny przez Kirlibabę wiedzie poprzez Przystup do Borsy, a stąd dalej do Marmaroszu-Szigiet. Łatwo więc ocenić znaczenie akcji rosyjskiej, celem zdobycia tej ważnej drogi strategicznej.

Linje okopowe nie są tu zupełnie zamknięte i wykazują w rozmaitych miejscach przerwy. Tak samo ma się rzecz po stronie rosyjskiej. Okopy bowiem górskie wymagają osobnej techniki. Kunsztowne w skalach kute pozycje są wzorowane na południowo-tyrolskich okopach.

W drugiej połowie lipca panowały dżaszce i w górach musiano już urządzić piece. Kompanje zaś zajmujące bardziej wysunięte pozycje otrzymały wełniane koce. Ponieważ źródła górskie są dość rzadkie i nie zaopatrują wojska dostatecznie w wodę, sprowadza się wodę w beczkach na matych wózkach ścieżkami górskimi. W podobny też sposób jednokonne wozy ciągną w górę prowiant.

Z ziemi polskich.

Z Warszawy.

Wydatki miejskie.

Utrzymanie kontroli podatku od widówisk za okres półroczny (od d. 1 lipca do końca roku) wynosi rb. 18,490.

Prezydent miasta ma wyznaczoną pensję rb. 12,000. Nadto rb. 5,000 — do dyspozycji Prezydenta.

Prezydent Dzdzisław ks. Lubomirski wyżej wymienione dochody odbiera, ale nie korzysta z nich. Przy kancelarii księcia prezydenta istnieje oddział zapomogowy, który posiada fundusze, dane do dyspozycji księcia. Do tych funduszy ks. Lubomirski dołącza należną mu pensję prezydenta i rozdziela ją pomiędzy liczny szereg osób, szczególnie przez wojnę dotkniętych.

Zastępca Prezydenta ma wyznaczoną pensję rb. 8,000. Inż. Drzewiecki, zajmujący obecnie trudne i odpowiedzialne stanowisko zastępcy prezydenta, pensji swej nie pobiera, pełniąc obowiązki bezinteresownie. Z pośród kierowników wydziałów pobierają pensje:

Naczelnik kancelarii rb. 4,000. Starszy lekarz rb. 1,800. Radca prawny rb. 4,000. Kierownik biura kar rb. 2,400. Delegat zarządu w wydziale I (zarząd majątkiem miejskim) rb. 6,000. Kierownik tegoż wydziału rb. 2,400. Delegat zarządu w wydziale II — finansowym rb. 6,000. Kierownik wydziału rb. 3,000. Kasjer główny rb. 2,400. Komisarz służby egzekucyjnej po rb. 2,100. Delegat zarządu w wydziale handlowym rb. 6,000. Kierownik biura wydziału rb. 2,400. Kierownik wydziału przedsiębiorstw miejskich rb. 4,000.

Wydział budownictwa: a) delegat zarządu rb. 6,000; b) kierownik działu inżynierskiego rb. 4,500; c) inżynierzy oddziałowi po rb. 4,000; d) starszy budowniczy rb. 4,500; e) budowniczości miejskiej po rb. 4,000. Kierownik wydziału ubezpieczeń rb. 3,000. Zarządzający wydziałem statystycznym i biurem adresowym rb. 4,000. Kierownik biura adresowego rb. 1,500. Naczelnik wydziału kontroli i rachuby rb. 4,200. Inspektor miar i wag rb. 2,400.

Ulica Traugutta.

Wczoraj zmiana nazwy ulicy hr. Berga na ulicę Traugutta stała się faktem dokonanym.

Okolo godz. 8-ej wieczorem zdjęto wszystkie tablice na ulicy tej z dawnymi napisami. Natomiast u wylotu jej na Krakowskim Przedmieściu i przy zbiegu z Mazowiecką umocowano dwie nowe tablice z nowymi napisami na czorwonem tle: „Ulica Traugutta”. Napisy otoczone są wyobrażeniem gałązki cierniowej.

Do późnej nocy gromadki ciekawych oglądały nowe tablice z zaciekawieniem i oznakami zadowolenia.

Wydatki nadzwyczajne.

Wydział lekarski Zarządu Cywilnego gen.-gubernatorstwa warszawskiego dołączył w piątek do niektórych pism żydowskich dodatki nadzwyczajne w żargonie, zatytułowane „Do żydów w Polsce”, a nawołujące ich do unikania brudu i przestrzegania czystości.

Handel a wyznanie.

Wobec rozpoczętego przenoszenia handlarzy galanteryjnych z Hali Mirowskiej do przerobionego „Gościnnego Dworu”, drobni handlarze chrześcijanie zapragnęli, aby dla nich udzielono osobnego miejsca. Przeciwno podziałowi wyznaniowemu zaprotestowali handlarze-żydzi, którzy złożyli Magistratowi podanie, prosząc, o ile podział taki nastąpi, aby żydzi byli przyłączeni do licznej grupy handlarzy-rosjan.

Zmiana wyplaty.

Komisja rozdziału maki i chleba, jak wiadomo, dokonywała wszelkich wyplat wyłącznie w markach, licząc je podług kursu urzędowego 57 kop. Od września ma liczyć tylko po 50 kop.

Piotrków.

Podług informacji prasy żydowskiej, w Piotrkowie odbyło się zebranie przedwyborcze żydowskich kół narodowych, na którym postanowiono przeprowadzić zjednoczenie wszystkich żydowskich partii narodowych na wzór i według programu warszawskiej „Grupy ludowej”.

Na innym zebraniu doszło do zjednoczenia kół narodowych i demokratycznych z następującą platformą: „Popierać i wystawiać takich kandydatów do rad miejskich, żydów i chrześcijan, którzy jawnie i piśmiennie zadeklarują bronić i ochraniać prawa mniejszości żydowskiej pod względem kulturalnym i ekonomicznym”.

Białystok.

Dn. 27 sierpnia obchodzono w Białymstoku rocznicę zajęcia miasta przez Niemców. Obok chorągwi niemieckich powiewały w oknach wielu mieszkańcówn — biało-niebieskie, używane przez sjonistów i nacjonalistów żydowskich.

Wiadomości bieżące.

Nabożeństwo dla młodzieży.

Dziś o godz. 10 rano odprawione zostało uroczyste nabożeństwo w kościele św. Krzyża na intencję rozpoczęcia nowego roku szkolnego. Obecni byli między innymi uczniowie: szkoły szerszenia wiedzy handlowej, Tow. „Uczelnia”, Radwańskiego.

Konferencja kierowników miejskich szkół polskich.

W sobotę odbyła się konferencja kierowników polskich szkół miejskich, zwołana przez wydział szkolny magistratu. Przewodniczył prezes komisji polskiej Wydziału szkolnego p. Hordliczka, który wspólnie z członkami wydziału prof. Zawadzkiem i sekretarzem p. Litauerem udzielił kierownikom informacji i omawiano sprawę ujednolicenia podręczników w szkołach elementarnych. Po dłuższej dyskusji postanowiono, że względu na trudne warunki uczącej się młodzieży pozostawić te podręczniki, jakie są obecnie w użyciu. Nauczyciele postanowili również zająć się bezpłatnym rozdawnictwem kałków, zakupionych przez Wydział szkolny dla dzieci szkół miejskich. W roku bieżącym Wydział szkolny uruchomił 241 polskich oddziałów.

Dwie organizacje skautowe

zostały zatwierdzone przez władze. Jedną z nich będzie „Polska drużyna skautowa”, pozwolenie wydane zostało na imię p. Franciszka Smolarka, drugą — „Stow. skautów Polskich”, na które pozwolenie wydane zostało dr. Tamaszewskiemu.

Z II-ej kasy rzemieślniczej pożyczkowo-oszczędnościowej.

(s) W dniu wczorajszym na ogólnym zebraniu członków II-ej kasy rzemieślniczej pożyczkowo-oszczędnościowej w lokalu Resursy rzemieślniczej chrześcijańskiej przy ulicy Widzewskiej nr. 117 zatwierdzono budżet w sumie 1,515 r. na rok 1916, oraz dokonano wyborów z wynikiem następującym:

Do zarządu weszli pp.: Herman Chmielewski, Franciszek Zdrzejewski, Tomasz Włodarski i Herman Jernsz. Jako zastępcy pp.: Jan Biakopf, Stanisław Swarski i Kacper Janiszewski. Do Rady pp.: Piotr Krawczyk, Władysław Ostrowski i Kazimierz Ostrowski. Do komisji rewizyjnej pp.: A. Maszyński, Franciszek Kaucz i Karol Pifpsz.

Z polskiego Związku ogrodników.

(s) Wczoraj o godz. 4 po południu w

lokalu Stowarzyszenia majstrów fabrycznych (Nowy Rynek 6) pod przewodnictwem prezesa p. Józefa Hajnowskiego odbyło się zebranie członków Zarządu.

Po odczytaniu protokołu z poprzedniego zebrania, p. Cieszkiewicz zdał sprawozdanie z wycieczek członków do ogrodów pp. Szablara, Grohmana i Herbsta.

Burza gradowa, zaznacza p. C., wyrządziła duże szkody w ogrodach.

P. Leon Kołaczekowski odczytuje sprawozdanie z drugiej wycieczki do parku miejskiego księcia Józefa Poniatowskiego, p. Plichala w Karolewie i Gundlacha.

W dniu 10 i 17 b. m. postanowiono zwiedzić inne ogrody.

Z Zgromadzenia cechu czeladzi murarskich.

(s) Wczoraj o godzinie 9 rano w kościele św. Kazimierza w Widzewie, odprawionem zostało nabożeństwo przez ks. prałata Jana Albrechta na intencję Zgromadzenia cechu czeladzi murarskich.

O godzinie 1 po południu ks. prałat dokonał poświęcenia lokalu gospody Zgromadzenia przy ulicy Rokietnickiej nr. 91.

Z powodu poświęcenia nowego lokalu zebrani złożyli pewną sumę dla najbardziej potrzebujących rodzin członków Zgromadzenia.

Organizacyjne zebranie

nowo utworzonego Związku zawodowego lakierników i malarzy odbyło się wczoraj w sali Rady związków i stowarzyszeń robotniczych przy ul. Pustej 6.

Przewodniczył zebraniu p. Antoni Antosiak. Po zatwierdzeniu sprawozdania z działalności i przeczytaniu ustawy, która jednogłośnie została przyjęta, postanowili zebrani przyłączyć się do Rady związków i stowarzyszeń.

Wybory dały wynik następujący: prezesem został p. Antoni Jankowski, a na członków zarządu wybrano pp.: Franciszka Głuzę, Antoniego Antosiaka, Antoniego Pawełusa, Jana Kowalewskiego, Bolesława Poselta i Piotra Waszkiewicza.

Z dzielnio zapomogowych.

(s) Od dnia 1 września w D. N. P. B. zapomogi wydawane będą w rublach, a nie w markach, jak dotychczas.

Ofiary na rzecz przytułku.

Komitet przytułku dla starców i kalek zawiadamia iż w miesiącach czerwcu, lipcu i sierpniu r. b. na rzecz tej instytucji wpłynęły następujące ofiary:

Od Cesarsko-Niemieck. Urzędu Policijnego—444½ funta chleba, od III-go uciążtku policyjnego — банка mleka i od p. B. Krczmera — czasopisma.

Łódzki instytut muzy zny,

prowadzony przez prof. A. Turnera, pozyskał znakomitego pianistę, p. Michała Zadórę, do prowadzenia kursu fortepianowego.

Profesor Zadora będzie specjalnie w tym celu dojeżdżał do Łodzi z Berlina, wszelkie więc pogłoski, jakoby pan Zadora w Łodzi na stałe zamieszkał, nie sprawdzają się.

Klasę śpiewu prowadzić będzie w instytucie p. Turnera p. Silberc, który chlubnie ukończył w 1903 r. Konserwatorium warszawskie, jako uczeń znakomitego profesora Nuveli. W dotychczasowej działalności profesorskiej pan Silberc poszczycić się już może takimi uczniami, jak znakomity tenor opery tyfliskiej B. Władimirow i baryton Dawidow z Moskwy.

Klasa śpiewu, oprócz solowego i chóralnego, obejmuje także śpiew zespołu operowego. Inne szczegóły znajdzie czytelnik w ogłoszeniach instytutu.

Wieczór pożegnalny Janiny Wisnowskiej

odbędzie się d. 8 września w sali Koncertowej przy ul. Dzielnej. Udział w wieczorze tym, prócz p. J. Wisnowskiej i sił miejscowych, wezmą: pp. Ida Szczepańska, Swiderska i Janota, artyści opery warsz., Soliszewski, Willówna, Bińkowski, Bąkowski i Klepińska, art. Baletu warszawskiego, oraz p. A. Szarkowski.

Bilety w dalszym ciągu nabywać można w cukierni Gostomskiego (dawniej Roszkowskiego).

Pieniądże z Ameryki.

Gmina starozakonnych zawiadamia, że dla niżej wymienionych osób nadeszły pie-

niądże z Ameryki, które, począwszy od jutra między 10—12 w południe będą wydawane, po sprawdzeniu legitymacji.

Józef Waldman, Stryków przy Łodaj, Berel Neimiler, Wolborska Nr. 33; Chana Gaez, Bałuty, Aleksandrowska 28; Szyja Brostowski, Radogoszcz, Zgierska 62; Srenca Werzański, Bałuty, Lewa Kielma 15, Rosa Cholewa, Bałuty, Ogrodowa 21, G tel Iconberg, Bałuty, Młynarska 11; Lipman D. Bełchatowski, Radogoszcz, Żerawia 6; Ludwika Golec, Wólcań 87; Józef Tuchszer, Cegielniana 65; A. Kussy, Nowa 23; Joel Szoner, Wolborska 9; Matka H. Kinsler u D. Ciesielskiego, Widzewska 39; Eitel Uszerowicz, Zgierska 41; Szoel Leja Lachman, Brzeziny; Liba Lifszyc, Zawadzka, Feiweł Oberman, Cegielniana 17; Izak Lewkowicz, Zgierska 42; Mirel Felta arudz. Spiczak, Krótko-Franciszkańska 10; Dawid Kalesiner, Nowo-Zgierska 1.

W sprawie świętowania soboty odbyło się w sobotę ogólne zebranie członków Stowarzyszenia pracowników handlowych żydowskich „Wzajemna pomoc”. Referat w tej sprawie odczytał prezes Stowarzyszenia. Decyzji jeszcze nie powzięto.

„Kupiec”.

Nadesłany nam Nr. 16 „Kupca”, organu kupców i przemysłowców pol. na księstwo Poznańskie, zawiera art. następujące: Patriotyzm ekonomiczny. — O suszeniu i użytkowaniu owoców i warzyw (skorzonka). — Miód polski (szkoda, iż artykuł ten opracowany został bez uwzględnienia najnowszego metody przygotowania nalejów i win z miodu). — Z rzemiosła i przemysłu. — O etyce kupieckiej (ciąg dalszy). — Przemysł i handel w Król. Polskiem. — Informacje z rynku towarowego. — Kawa i jej surogaty. — Konjunktury drogowej. — Z towarzysństwa, kamfory. — Wywóz i przywóz.

Starannie i celowo rozłożony, a przytem niezwykle bogaty materiał reklamowy uzupełnia numer, służąc za wzór dla kupiectwa polskiego, iż pomimo wojny kupiec zagraniczny nie opuszcza rąk, lecz tem intensywniej stara się korzystać z możliwości podaży swego towaru klienteli przy pomocy jaknajszerszej reklamy.

Wypadki.

Wczoraj po południu, o godz. 4, na linii tramwajów dojazdowych Łódź—Zgierz, padł ofiarą swego zawodu konduktor niedzielny, Lenc, który przechodząc z wagonu motorowego do wagonu dodatkowego, poślizgnął się i wpadł pod koła pociągu, które obcięły mu prawą nogę. Ofiarę wypadku podwieszono do szpitala w Radogoszczu, gdzie miejscowi lekarze udzielili mu doraźnej pomocy, poczem przewieziono go do kliniki w Łodzi.

(s) W sobotę przy ulicy Mickiewicza nr. 5 do domu kłoczającego wpadła 5-letnia G. Sąsiedzi przy pomocy drabiny wyciągnęli dziecko, a przybyły lekarz skonstatował śmierć.

Wykrycie kradzieży.

(s) W sobotę mieszkańcy domu przy ulicy Podczecznej nr. 33 znaleźli na strychu worek naładowany pasami transmisyjnymi, podrzuczony prawdopodobnie przez złodzieja. Zawiadomiona policja tęp skonfiskowała. Wartość pasów wynosi blizko 1000 rubli.

Behcice.

Po lewej stronie szosy, wiodącej z Konstantynowa do Lutemierska, leży wieś Behcice, przy której toczące się walki w roku 1914 w m. listopadzie decydującą odegrały rolę w zdobyciu przez niemiecką armię Łodzi. „D. L. Ztg.” pisze, że Behcice jak również tamtejszy cmentarz znalazły już swojego piewec-poetę d-ra W. A. Kronhalsa z Lubeki, który w bohater-skich rymach opiewa walki turyngskiego pułku piechoty nr. 94, noszącego od roku 1870/71 miano „żelaznego pułku”; pułk ten, mimo upartego oporu rosjan, zdobył cmentarz behcicki i tem rozstrzygnął opuszczenie wioski przez rosjan.

W czasie walk wieś Behcice w dzień dziesiątych została zniszczona, dzisiaj jednak na gruzach pobudowano się na nowo i na janach tak obficie zroszonych krwią, zakwitło nowe życie.

Behcice zamieszkałe są przez kolonistów, którzy przed wielu laty przybyli tu z Hesen—Darmsztadu i mimo kilku pokoleń zachowały swą odrębność niemiecką.

Variete i Kabaret „COLOSSEUM”

ulica Zachodnia 53

Dziś i codziennie przedstawienia odbywają się w zimowej sali. Początek o godz. 8 wiecz.

Baron v. Szilassy	C. Bronowski	Helena Bolond	Duo Reme	E. Latosińska	Trio Fidelio	Szeffner	L. Kowalska
intern. tanc. subret.	Cudowne dziecko Humor. Polski.	Klasyczna tancerka.	Salonowi akrobaci.	Polska Kupiecistka	Znakomity węd. tercet, śpiew	zyd. Kupiecistka ulub. publiczności	Polska subretka i wiele innych.

Dyr. Th. Janod.

Reżyser W. Łętowski.

Wiec państwówców polskich w Warszawie.

Wczoraj w sali Filharmonji odbył się wiec, zwołany przez Klub państwówców polskich. Salę zapelnily tłumy, jakich już dawno nie widziały zgromadzenia publiczne w Warszawie.

Zebrańie zgait redaktor Makowiecki. Wyjaśnił, co ma być tematem zebrańia, a przemówienie zakończył wyrażeniem nadziei, że Warszawa przemówi, że powie, iż chce Polski, że chce walczyć w szeregach własnej armji, wespół z armjami państw, rozbijających stuletniego wroga — Moskwę.

Pierwszy zabrał głos p. Wł. Studnicki. Scharakteryzował obecną sytuację wojenną, mówca dowodził, że zwycięstwo Rosji równałoby się zagładzie sprawy polskiej.

Następny mówca p. Tadeusz Czużewski, wykazywał niedorzeczność poglądów jakoby wystąpienie Rumunji mogło pociągnąć za sobą przewagę koalicji. Dowodził, że w tej chwili naród polski nie może pozostać biernym, bo byłby martwy. Musi pokazać, że jest żywy.

P. Szpotkański w silnej mowie wykazywał, że niema wolności, niema przyszłości dla narodu polskiego tam, gdzie jest Rosja. Zapewniał, że Warszawa chce się bić z Rosją i że wolności polskiej żołnierze polski bronić będzie skutecznie.

P. Pacierkowski rozpatrywał sprawę ze stanowiska rozważli. Przekonywał, że obietnice rosyjskie były i są tylko manewrem wo enaym.

W gorącym przemówieniu p. Józef Wasseroz nawoływał do czynu. Polska nie może — mówił — pozostać widzem wypadków, bo stanie się widzem własnego niezaszcześcia.

Wacław Sierozzewski również gorąco zalecał wystąpienie czynne, a to samo stanowisko zajęli i pozostali mówcy; pp. Puchalski, Nowicki, który zapewniał, że cały naród polski pójdzie, potrzeba mu tylko rzucić odpowiednie hasło. Wreszcie p. Hołówek stwierdził, że legjony są najlepszą, najszlachetniejszą częścią narodu polskiego, ubolewał, że ta część jest tak mała.

Węgle we wszystkich przemówieniach brzmiał ten sam motyw. Wszystkie przemówienia oklaskiwano gorąco.

Z brania zaakceptowała treść depeszy, wysłanej do premiera węgierskiego, hr. Tiszy, z powodu wystąpienia Rumunji, a wyrażającej współczucie i sympatję dla narodu węgierskiego i chęć wspólnej walki ze wspólnym wrogiem.

Okłaskami przyjęto odczytanie depeszy komendanta legjonów, gen. Puchalskiego, będącej odpowiedzią na uznanie i hołd dla legjonów, zawarte w uchwałie Klubu państwówców, poświętej w d. 5 sierpnia.

Wreszcie zebrańie przyjęło następującą Uchwałę do państw centralnych.

„Najniebezpieczniejszym wrogiem państwowości polskiej i odbudowy państwa polskiego jest Rosja. Zwycięstwo Rosji wiodłoby do zagłady naszego bytu narodowego. Porażka Rosji jest niezbędnym warunkiem naszej państwowej odbudowy. Wszelkie polityczne i wojenne konjunktury, zwiększające siłę Rosji w tej wojnie, ujemnie oddziałują na rozwiązanie sprawy polskiej: Współczesna sytuacja wymaga od nas czynnego udziału o naszą narodową i państwową przyszłość.

Wobec tego zwracamy się do państw centralnych o możliwie szybkie proklamowanie polskiego państwa i umożliwienie nam stworzenia armji polskiej, która by w obecnej wojnie walczyła przeciwko Rosji o nasz niepodległy byt państwowy.

Po odczytaniu i przyjęciu uchwały burzliwymi okłaskami, przewodniczący zamknął posiedzenie.

Wieści z Niemiec.

Depozyty a pożyczka wojenna.

Pod tym nagłówkiem pisze „Taegliche Rundschau”: Tu i tam rozpowszechnianą jest pogłoska, jakoby na rzecz przyszej pożyczki wojennej zamierzano obłożyć aresztem depozyty w kasach oszczędnościowych. Ze strony urzędowej jesteśmy upoważnieni do oświadczenia, że pogłoska ta jest zupełnie bezpodstawną, nawet nierozsądną i głupią. Depozyty w miejskich i powiatowych kasach oszczędnościowych są, jak dotąd, zupełnie pewne i nienaruszalne. Odpowiadają za nie związki komunalne i gminy całym swoim majątkiem. Żaden deponent nie powinien się pozwolić wprowadzić w błąd takimi niedorzecznymi pogłoskami.

Wieści z Rosji.

Osterwa kierownikiem teatru w Kijowie.

W pismach rosyjskich, wychodzących w Rosji, znajdujemy komunikat treści następującej:

Kierownik „Teatru Polskiego” w Kijowie, F. Rychłowski, po zwalzeniu trudności organizacyjnych, wynikłych skutkiem uszczuplenia grona artystów polskich, pozostałych w Rosji wobec powołań pospoliczków — zapowiada otwarcie „Teatru Polskiego” w dniu 1 września w siedzibie dotychczasowej.

Trzy miasta w cesarstwie ubiegały się o stworzenie u siebie stałego teatru Polskiego: Kijów, Moskwa i Petersburg. Tym jednak razem najwybitniejsi artyści polscy zostali zaangażowani do Kijowa, a przeto myśl stworzenia stałych teatrów polskich w Petersburgu i Moskwie została zaniechana. B. Boiesławski powołany na kierownika teatru polskiego w Petersburgu, w warunkach pomienionych zaprosze-

nia nie przyjął i pozostaje na stanowisku dotychczasowym w Kijowie.

Kierownictwo „Teatru Polskiego” w Kijowie objął znany artysta, ostatnio reżyser „Teatru Rozmaitości”, Juliusz Osterwa. Poza tem teatr pozyskał tak poważne siły jak Michał Tarasiewicz i Stefan Jaracz. „Teatr Polski” wyjeżdżać będzie na występy gościnnie do Moskwy i Petersburga.

Maturzyści polscy.

Z Petersburga donosi korespondent „Berlingske Tidende”: Rada ministrów obradować ma nad projektem przymusowych egzaminów z języka rosyjskiego dla maturzystów polskich szkół średnich oraz słowian z Austrii i Niemiec, którzy ukończyli gimnazja austriackie lub niemieckie a zamierzają wstąpić na politechnikę.

Rozmaitości.

Zatopione okręty.

Los zatopionych okrętów nie jest tak prosty, jakby się wydawało na pierwszy rzut oka. Gdy okręty są w mniejszej głębokości — 40 do 60 metrów — mogą je podnieść na powierzchnię wody nurkowie. Inaczej części i zawartość okrętów podlegają powolnym przemianom, jakie przedstawia dr. A. Neuburger w „Universum”. Tylko złoto i platyna pozostają zupełnie niezmiennione i dziwnym sposobem także wosk, który znaleziono w dawnym zupełnie stanie na okręcie, podniesionym z głębi na powierzchnię wody. Żelazo i miedź rozpuszczają się zupełnie pod wpływem soli morskiej. Z grubych panczerzy i olbrzymich dział, dzisiejszych potworów wojennych, nie pozostaje na dnie morza ani śladu. Drewniane kadłuby okrętów raczej mogłyby się zachować przez tysiące lat. W większych głębiach, gdzie ich nie zniszczyły rośliny, mogą skrzemienieć. W wapiennych pokładach zaś pozostawiają odciski, z których będzie można później poznać ich formę tak dobrze, jak dziś można poznać formy starodawne. Gdyby dzisiejsze głębie morza później się zamieniły w stały ląd, mogliby późniejsi geolodzy wykopywać i badać niektóre ślady tej wojny.

HUMOR.

„Mały polak”.

Jak donosi „Dziennik Narodowy” na łamach „Gazety Polskiej”, wychodzącej w Moskwie, w numerze z dnia 11 sierpnia p. Es-żet (Stanisław Żyżkowski), dziennikarz warszawski, zamieścił następujący wierszyk satyryczny:

Kto ty jesteś?
Polak mały.

Czem się trudnisz?
Brałem waty.
A któż tobie
Sprawiał łanie?
Patł... drażliwe
To pytań...
Kto w Warszawie
Rządził wami?
Frejer, Mejer,
Z kolegami.
Rzecz jest ważna,
Mów bez kpiny —
Kto was kształcił?
Apuchtiny.
Kto się w myśl twą
Silnie wraża?
Kogoś bał się?
Komisarza!
Czy chcesz wrócić
W kraj daleki?
Owszem: ale...
Bez opłaki!!!

Przymusowa licytacja.

We wtorek, dnia 5 września 1916 r., będą sprzedane przez licytację za gotówkę:

- o g. 8 i pół r. przy ul. Zawadzkiej № 12: kredens, lampa elektryczna, lodownia, kanapa z pokryciem pluszowym, szafa z lustrem 3-częściową, umywalka, 2 stoliki nocne, szafa kuchenna, szafka do wader, zegar, lampa elektryczna, 10 małych stolików;
 - o g. 8 i pół r. przy ul. Andrzeja 23/25: 2 szafy do dokumentów, 2 biurka;
 - o godz. 10 rano przy ul. Aleksandryjskiej № 19: wóz;
 - o g. 12 w poł. przy ul. Ciemnej 87: kanapa pluszowa, zegar ścienny, szafa z drzwiami za szkłem, 10 skrzydeł okiennych bez szkła, szafa do ubrań;
 - o godz. 12 i pół przy ul. Feliksa № 14: komoda, lustro ścienne.
- Urząd Sekwestrowy m. Łodzi.

Przymusowa licytacja.

We wtorek, dnia 5 września 1916 roku, sprzedam w Łodzi przez licytację zaraz za gotówkę:

- o godz. 8 rano przy ul. Widzewskiej № 45 i 69: szafę do ubrania, otomanę pluszową, zegar — regulatof i futro;
- o godz. 10 i pół przed poł. na Wodnym Rynku № 14: kredens sklepowy, ladę sklepową 11 stołów, 17 krzesel i w. in.
- o godz. 11 przed poł. przy ulicy Piotrkowskiej № 117, Nowo-Cegielnianej n-ra 18 i 34: 2 lustra z konsolami, sofę pluszową. Bonik Pomocnik komisarza sądowego.

Teatr „Miniature” | Dziś i codziennie początek przedstawienia o g. 7-ej i 9-ej w. Cegielniana № 34. następną zmianą programu w sobotę.

„JÄGOR”

antyseptyczny środek na łupież, chroni włosy od wypadania. Na składzie w aptekach:

M. Pietrzykowskiego, ulica Aleksandrowska № 37.
J. Pogonowskiego, ulica Piotrkowska № 115.

Wielki majątek przedko zdobyć można!!!

na 6-ej klasie loterii Węgierskiej ciągnięcie od 6-go września do 3-go października r. b. Główna wygrana 1000000 koron i wiele innych wygranych w sumie 10555000 koron. Każdy drugi los wygrywa!!

Cena losu: 1/100 rb. 050. 1/50 rb. 1. 1/16 rb. 3. 1/8 rb. 6. 1/4 rb. 12. 1/2 rb. 24. 1/1 rb. 48. także gra na dniówki po cenie: 1/8 040. 1/4 080. 1/2 150. 1/1 3.

Także Hamburgska 1-ej kl., Pruska 3-ej, Saska 4-ej, Wiedeńska 4-ej przy wpłacie na 1/8 losu każdego 50 kop. a resztę przy ostatniej klasie. Wiedeńskiego Czerwonego Krzyża z główną wygraną 2000000 koron po cenie losu 160. Berlińskiego Czerwonego Krzyża z główną wygraną 1000000 marek po cenie losu Rb. 2 w największym koncesjonowanym kant. loteryjnym

P. Jatkę, ul. Piotrkowska 22,

Lekarz — dentysta
H. LEWITA
Piotrkowska 17.
b. długoletnia asyst. lek. dent. E. FUKSA. Plombowanie, wyjmowanie zębów bez bólu, leczenie dziąseł. Sztuczne zęby z podniebieniem i bez podniebienia po przystępnych cenach. Przyjmuje od 10 — 2 i od 4 — 7 wiecz w niedzielę i święta od 10 — 1 po południu.

Przejazd № 8.

Ogólnie znana renomowana pracownia futer, kostjumów i okryć damskich

Drabikowski

przeniesiona na ul. Przejazd № 8, I piętro, front. Potrzebni zdelni krawcy.

Kto chce wygrać?

Węgierska loteria, ciągnięcie 6-ej klasy od dn. 6-go września do 3-go października Główna wygrana MILION KORON specjalnie: 500,000; 400,000; 200,000; 100,000; 80,000; i t. d. Każdy 2-gi los wygrywa. Saska loteria, ciągnięcie 4-ej klasy 6-go i 7-go września. Berlińska loteria, ciągnięcie 3-ej klasy 8-go i 9-go września. Wiedeńska loteria, ciągnięcie 4-ej klasy 12 i 14 września nabyć można po cenach urzędowych w koncesjonowanym kantorze wymiany i loterii

Samuela Weinberga, Łódź,

Piotrkowska № 58.

UWAGA! Wymieniam wszelkie pieniądze podług kursu również papiery wartościowe premjówki po cenach przystępnych. Wszelkie listy loteryjne i premjówek do przejrzania u mnie BEZPŁATNIE.

Feliks Krzyżanowski

profesor muzyki, patentowany pr ez Konserwatorium Warszawskie, udziela lekcji fortepianu i śpiewu.
Ulica Śr dnia № 12 m. 17, zastaw można codziennie do 12 rano.

OGŁOSZENIA DROBNE:

A. A. Meble różne: łóżka, szafy, bielizniar, kę, otomanę, tremo, stół, krzesła, różne drobiazgi sprzedam bardzo tanio. Piotrkowska 178, sklep tabaczn.

A. A. Maszyny do szycia z licytacji lombardowej, tanio. Brzezińska № 10 Placik.

Biuro prośb konsultanta prawnego G. Peysera, ul. Piotrkowska 73

Kartofli i mork w miescie do sprzedania. Miłkowska 50 m. 2 od 1—3.

Pokoj umebłowany do wynajęcia. Przejazd 14 front II p.

Pokoj przy rodzinie dla 1 lub 2 panienek. Nau czycielka w domu. Nowo-Cegielniana № 68 mieszka 1.

Potrzebna praczka do pralni. Ul. Piotrkowska 120 w podwórzu.

Prośby, skargi Kons. prawny Gersdorff Piotrkowska 84.

Sprzedam psa do potowania. Szosa Pawłancka 16 m. 13 zastaw od 8—9 g. rano.

Franciszka Lrab zgubiła paszport niemiecki, wydany w Chojnach.

Juliusz Duceński zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi.

Janacy Uweżarek zgubił paszport niemiecki, wydany w XVI uzastku.

Paulina Fibich zgubiła weksel na 10 rb. wystawcy Teresa Jasińska i Józef Jasiński. Weksel nieważny.

Zgubiono 2 paszporty niemieckie 1) wydany na imię Antoniny Janiszczak 2) na imię Marii Janiszczak przy ul. Ewangelickiej 10

Zaginęła w szóstym tygodniu 13 letnia dziewczynka mieszkanka Rzgowa Pelagja Derczyńska, blondynka, w szarej sukience, w chustce na głowie. Zawiadomić rodziców: Rzgów, Wąska 3. Andrzej Derczyński.